

## **Obrońcy słusznego porządku**

Trudno nie mieć skojarzeń z dawnymi laty, kiedy to przedstawiciele inteligencji pracującej wspierali swymi gorliwymi apelami kierownictwo partii, aby ta poczuła się wzmocniona w słusznej walce z ciemnym zacofanym polskim ludem, wsłuchującym się w podszepty wrogich mediów na Zachodzie. Tuż przed terminem rozprawy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie, w sprawie rozpatrzenia skargi Fundacji Lux Veritatis, której KRRiT odmówiła koncesji telewizyjnej na platformie cyfrowej, odezwali się „przedstawiciele świata kultury i nauki” (reżyserzy Agnieszka Holland i Krzysztof Krauze, prof. Maria Janion, artystka Kora Jackowska i grafik Andrzej Mleczko). W apelu przekazanym mediom wyrażają „zaniepokojenie narastającą falą nacisków na KRRiT wywieranych i organizowanych przez media, partie oraz środowiska kościelne”, oraz uznają za skandaliczne „hałaśliwe domaganie się specjalnych praw i wywieranie politycznych nacisków na niezależny organ, jakim jest KRRiT, jak i na niezawisły sąd rozpatrujący tę sprawę”.

Apel przedstawicieli „świata kultury i nauki”, (w skrócie ŚKiN, jak dar Stalina dla Warszawy, w skrócie PKiN) jest niestety tak lakoniczny, że musimy się domyślać, że ta „narastająca fala nacisków” są zapewne dwa miliony 200 tysięcy podpisów sprzeciwiających się dyskryminacji TV Trwam przez KRRiT. Ale możemy mieć pewność, choćby ze względu na wybitnie lewicowy dorobek wymienionych artystów, że ta „fala nacisków”

musiała w nich wzbudzić autentyczne „niezadowolenie”, a może nawet i strach. Czyżby dobiegał końca lewacki monopol ŚKiN w Polsce?

Z apelu nie wynika, na czym miałyby polegać polityczne naciski „mediów, partii i środowisk kościelnych” na niezawisły sąd. A może „ŚKiN” zaniepokoiły jakieś sygnały świadczące o tym, że sąd będzie się jednak kierował zasadą niezawisłości i dlatego postanowiono wystosować ten apel? Jeżeli tak, to jest to właśnie próba, i to dosyć nachalna, nacisku na sąd. Tym bardziej, że nikt z zainteresowanych pozytywnym losem TV Trwam nie staje w obronie, ponoć zagrożonych naciskami, niezawisłych sądów, my je po prostu za takie uważamy.

Apel ŚKiN zawiera kompletną bzdurę, mianowicie stwierdzenie, że opinia publiczna jest dezinformowana, a ludzie „wyprowadzani na ulicę”, bo „KRRiT zamyka TV Trwam”, gdy tymczasem „decyzja w sprawie multipleksu nie ma związku z prawem TV Trwam do nadawania w dotychczasowej formie”. Tak to właśnie i to wielokrotnie powtarza członek KRRiT Krzysztof Luft, ale i on nie wziął pod uwagę, że odbiorcy TV Trwam doskonale się orientują w zagadnieniach technicznych mediów i odróżniają cyfrowe nadawanie naziemne od kablowego i satelitarne. Przeciętna „babcia moherowa” wie o wiele więcej o technice nadawania niż prof. Maria Janion i Kora łącznie, które nie słuchają Radia Maryja, bo go nie lubią. A to tam właśnie i to od wielu miesięcy tłumaczy się zawilóści techniczne cyfryzacji oraz wyjaśnia się na czym polega jawna

dyskryminacja nadawcy katolickiego, który jest skazany na płaćny odbiór TV Trwam w sieciach kablowych lub w jeszcze droższych platformach satelitarnych, albo dzięki specjalnie zakupionemu przez siebie urządzeniu satelitarnemu do odbioru TV Trwam. Ci „wyprowadzani na ulicę”, „fałszywie informowani”, doskonale wiedzą, że dzięki platformie cyfrowej, czyli multipleksowi, będą mieli swoją telewizję wszędzie w Polsce i za darmo, no może nie całkowicie, wszak jest jeszcze abonament rtv, ale wielu ludzi już dawno posłuchało rad premiera Donalda Tuska i nie płaci go.

Dlatego „Apel ŚKiN” należy nazwać żałosnym głosem lizusowych dyżurnych twórców, kompletnie niezorientowanych w temacie, ale uparcie reprezentujących to samo od lat aroganckie przekonanie, że wiedzą więcej niż biedni, oszukiwani i „wyprowadzani” na ulicę ludzie. Wszak „salonowi intelektualiści” III RP, jak w PRL-u, zawsze są po słusznej stronie ludu i przeciwko „środowiskom kościelnym”.

**Wojciech Reszczyński**

289Nasz Dziennik 24.05.12